

Henryk Kocój

Regres czy postęp w badaniach nad Targowicą?

Jest niewątpliwie bardzo trudno napisać rzeczową recenzję publikacji tak niezwykle aktualnej, a także bardzo potrzebnej, skoro recenzent nie jest w stanie stwierdzić, na jakich źródłach krajowych i zagranicznych oparł się Autor, gdyż praca ta jest całkowicie pozbawiona niezbędnych przypisów. W wielu wypadkach udało mi się sprawdzić, że materiał, który omawia Autor jest faktycznie zniekształcony w porównaniu z tekstem źródłowym, z którego korzystał.

Celem uzasadnienia swoich wywodów postaram się zestawić, jakie istotne błędy zrobił Autor i porównać jego tekst z tekstem, który zniekształcił. Przykładowo weźmy stronę 69 i zacytujmy oryginalny fragment jego pracy na tej stronie. „Po czym powrót znacznej części wojsk naszych przez Polskę pozwoli nam wesprzeć ludzi niechętnych naszej Konstytucji i takim sposobem wypełnić plan przez Księcia nakreślony”. Natomiast w oryginale czytamy w liście Katarzyny II do Potemkina, Carskie Sioło, 18/29 lipca 1791¹: „Poczem powrót znacznej części wojsk naszych przez Polskę pozwoli nam wesprzeć ludzi niechętnych ostatniej Konstytucji i takim sposobem wypełnić plan przez księcia nakreślony”.

Na tej samej stronie jest również zniekształcony tekst oryginału. Doktor Danilczyk pisze: „Posuwają dalej energiczne działania tak na lądzie, jak i morzu, zmusimy wroga do przyjęcia warunków pokoju”. Tymczasem w oryginale czytamy: „Posuwając dalej energiczne działania

¹ Zob. *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta: Dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*, cz. 2, napisał ks. Walerian Kalinka, Kraków 1891, s. 127.

tak na lądzie jako i na morzu, zmusimy wroga do przyjęcia warunków pokoju”.

Wydaje się, że zupełnie nieuzasadnione jest, kiedy Autor pisze wielokrotnie, iż Bułhakow był ambasadorem rosyjskim w Warszawie. Można się z tym spotkać zwłaszcza na stronie 79, także na stronie 144, gdzie pisze: „Pismo do imperatorowej zostało przedstawione ambasadorowi rosyjskiemu 21 czerwca, jednakże Bułhakow był niezadowolony z jego treści”. Także na stronie 166 jest napisane „Ambasador rosyjski w Warszawie J. Bułhakow otrzymał instrukcje nakazujące udzielenie poparcia konfederatom”. Tylko raz stwierdza Autor, że Bułhakow nie był ambasadorem, lecz posłem, gdyż na stronie 90 czytamy: „Do posła rosyjskiego w Warszawie Bułhakowa przesłano instrukcję, według której miał zapoznać z deklaracją »przyjaciół«”.

Na stronie 148 Autor pisze: kanclerz Jan Małachowski. Nie ulega wątpliwości, że jest to pomyłka, gdyż powinno być: Jacek Małachowski. Omawiając działania wojskowe podczas wojny polsko-rosyjskiej w 1792 roku, Autor stwierdza: „Stoczone bitwy pokazały, że wojsko rosyjskie można było pokonać”. Takie stwierdzenie nie jest całkowicie uzasadnione, gdyż wszyscy historycy, którzy zajmują się działaniami armii polskiej w 1792 roku są innego zdania. Faktycznie Wojsko Polskie nie było w stanie sprostać ofensywie wojsk rosyjskich i stale się cofało².

Na stronie 179 Autor pisze: A. K. Razumowskiemu, a powinno Andriejowi Kirillowiczowi Razumowskiemu. Na stronie 182 Autor pisze: Ostermanowi, a powinno być: Ostermannowi. Tylko na stronie 183 jest napisane poprawnie Ostermannem.

Wydaje mi się, że dr Danilczyk niecałkowicie wykorzystał źródła zarówno polskie, jak i obce. Gdyby zwrócił większą uwagę na listy Hugona Kołłątaja pisane z emigracji w 1792 i 1793 roku, to jego praca bardzo zyskałaby na wartości³. Ze względu na ważność tego listu pisanego do Stanisława Małachowskiego dnia 23 lutego 1793 z Lipska pozwolę sobie go w większym fragmencie zacytować:

Targowiczanie uwierzywszy w wszechmocność imperatorowej, tak ślepo jej ufali lub przynajmniej udawali ufać, że pewni całości kraju, pewni swego panowa-

² Zob. A. Wolański, *Wojna polsko-rosyjska*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1996.

³ Zob. *Pamiętniki Ośmnastego Wieku*, t. 12, *Listy Hugona Kołłątaja*, Poznań 1872.

nia nad protekcją moskiewską, o niczym nie myśleli, tylko o zemście, szkalowaniu, tylko o zaprowadzeniu rządu Moskwie we wszystkim dogodnego. I nie mogło być inaczej. Ich targnienie się na ojczyznę przez wprowadzenie obcego wojska musiało szukać pozoru w czynach sławnego sejmu, chociaż prawdziwy powód onego pochodził z ich dumy i złości. Ich przewinienie narodowi potrzebowało zasłonić się rządem pod gwarancją obcą utworzonym, ażeby mieli protekcję imperatorowej, gdyby ich kiedy prawa narodu władza chciała ukarać. Ufni samym sobie, hardzi przez protekcję obcą, którą do reszty niewinny zgnębili naród, nie myśleli o tym, że będą wystawieni na widok całej Europy, od tych samych, którzy im protekcję ofiarowali. Dziś pycha i głupstwo samo siebie pożera. Oświadczyli całemu narodowi, że mu w lutym dadzą rząd, aż tu wnijscie Prusaków całą zepsuło robotę, pomieszało ich szyki, pokazało się, że ani Polszcze praw przepisać nie mogą, ani jej uratować nie zdołają, ani nawet im do tego imperatorowa w jakimkolwiekby widoku pomódz nie zechce. Ustały prześladowania i groźby, ustała praca około formy rządu, a jak nas doniesienia z Grodna i Warszawy uczą, wstyd i rozpacz opanowała wszystkich.

Zdaniem polityków rosyjskich i targowiczów przywódcy Sejmu Wielkiego i twórcy Konstytucji 3 Maja nie mieli prawa dokonywać żadnych istotnych zmian w Polsce. W pojęciu Rosji była to klika, która bezprawnie uzurpowała sobie władzę i dokonała przewrotu. Wątpliwe dla władz rosyjskich było, czy ta „klika” zrzeknie się dobrowolnie władzy⁴.

Wydaje mi się, że Autor powinien był w pewnym stopniu wykorzystać obce archiwa, a zwłaszcza niemieckie. W byłym archiwum NRD w Merseburgu znalazłem przed laty ciekawe listy posła pruskiego Buchholza, w jednym z nich donosi on:

Rzeczpospolita jest w chwili obecnej najbardziej nieszczęśliwym państwem na ziemi. Jest ona bardzo uciemniona przez Rosjan, nawet do tego stopnia, że budzi to wielką litość. Panuje powszechne niezadowolenie i olbrzymie przygnębienie.

⁴ GSTA Merseburg, Rep 1 Nr 169 nl. Ostermann à Golicyn St. Pétersbourg, le 10 avril 1792 p. 446. „Selon toutes les notions, que nous aons de la situation des choses et des esprits en Pologne, il n'est guères possible de supposer, que la clique qui a usurpé l'autorité et à tout bouleversé dane ce pàys veuille renoncer de la bonne grâce à son système d'usurpation et innovation de former promptement une renconfédération, qui puisse étouffer le progrès destructif de la diète usurpatrice, qui subsiste actuellement”.

Tylko osobistości związane z konfederacją targowicką są zadowolone z wytworzonej sytuacji i starają się jak tylko mogą ciągnąć z tego zyski i grabić wszystko, co jeszcze pozostało z tego nieszczęsnego kraju, który nie jest w stanie rządzić się samodzielnie i powołać do życia odpowiedniej administracji⁵.

Bardzo istotne są także depesze Buchholtza z okresu Sejmu Grodzieńskiego 1793 roku. W jednej z nich pisze on: „Winę za wytworzony stan rzeczy ponoszą Polacy. Znamiennym jest, ich niekonsekwencja, rywalizacje wśród przywódców Konfederacji. Ciągłe jednak był przekonany, że do wyrażenia przez sejm zgody na podpisanie traktatów rozbiorowych musi dojść, gdyż Rzeczpospolita to kraj podbity – bez armii i bez jakiegokolwiek możliwości obrony”⁶.

Być może źle się stało, że Autor nie wykorzystał bardzo wartościowego artykułu Bronisława Dembińskiego *Zmierzch Hetmana, Seweryn Rzewuski w latach 1788–1793*, zamieszczonego w *Studiach Historycznych ku czci Stanisława Kutrzeby*⁷.

Na stronie 160 czytamy „Seweryn Rzewuski trwał w swych ideach utopijnych z konsekwencją właściwą ciasnym mózgom, trwał z nieubłaganą logiką pozostającą w jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością. Rzewuski nie widział i nie uznawał rzeczywistości. Zapatrzonny z bielmem na oku w daleki mglisty cel przywrócenia władzy i godności hetmańskiej w Polsce, do tego celu chciał prawie nagiąć całą politykę polską a nawet europejską”.

⁵ Deutsches Centralarchiv, Abt. Merseburg (DZAM) Rep. 9 Polen Nr. 27 1 a. Bd. 1–3. Nr 36, Buchholtz à Frédéric Guillaume II, Varsovie, le 8 mai 1793. „Le pays de la République est sans contredit la plus malheureux de la terre: il est foulé par les Russes d’une manière impitoyable; cela fait vraiment saigner le coeur. Aussi y existe t-il un mécontentement et un désespoir général. Les seules personnes, qui ne paraissant pas affectées sont celles qui jouent un role à la confédération, et qui toutes cherchent encore dans ce moment-ci à grappiller et à enrichir des dépouillés de cette malheureuse République, qui n’a pourtant jamais son se gouverner et pourvoir à son administration”.

⁶ Ibidem, Abt, Merseburg Nr 49 Buchholtz à Frédéric Guillaume II, Grodno le 4 juillet 1793, „... je dois observer que inconstance des Polonais, la haine des chefs de parti et l’esprit du siècle arrête plus que ni moi ni personne ne pouvait la prévoir la conclusion des traités. Mais cela doi venir pourtant car la Pologne est un pays conquis, sans armes, sans défense et sans les moindree moyens quelconques”.

⁷ B. Dembiński, *Zmierzch Hetmana, Seweryn Rzewuski w latach 1788–1793, Studia Historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 159–179.

Także na stronie 161 czytamy „W r. 1790 przebywał Rzewuski przeważnie w Wiedniu, utrzymując bliskie stosunki ścisłej współpracy i politycznego porozumienia ze Szczęsnym Potockim. Obydwaj przeciwstawiali się z wielkim uporem polityce W. Sejmu uderzając głównie na przymierze z Prusami zawarte, które ich zdaniem groziło wojną z Rosją i oderwaniem części terytoriów Polski, a w pierwszej linii Gdańska”.

Wielka szkoda, że Autor stosunkowo słabo wykorzystał pracę Zygmunta Manna *Stanisław August na Sejmie Ostatnim*, Warszawa 1938. Wiadomo, że jest to praca pisana podczas seminarium, które prowadził Waław Tokarz, dlatego zasługuje na wnikliwe omówienie⁸. Na stronie 98 znajduje się ciekawa charakterystyka znamiennej roli, jaką w czasie sejmu grodzieńskiego odegrał Stanisław August. Także na stronie 97 tej cennej pracy czytamy:

Zatrzymajmy się chwilę, spójrzmy na rolę Stanisława Augusta w traktacie pruskim. Jest to najsmutniejszy i najbardziej haniebny okres tego sejmu. Stanisław August od początku z góry wiedział, że z Prusami będzie się musiało skończyć i cały udział w tej robocie pruskiego traktatu nastawiony jest na to, żeby skończyć. Sievers udziela plany, Stanisław August je wykonywa i trwożnie nasłuchuje słów Friesego, czy ambasador pochwalił, czy zganiał jego postępowanie.

W tej wartościowej pracy Manna także na stronie 99: „Mamy do czynienia z komedią oporu ze strony sejmu i z cichym, a często i jawnym współdziałaniem Króla. Żądaniom sprzymierzonych potencyjki i sejm i Król ustąpił”.

Na stronie 100 znajdujemy ciekawą informację o stanie zdrowia Stanisława Augusta. W niniejszej pracy jest napisane: „Stanisław August zmienił się ogromnie w czasie pobytu w Grodnie, postarzał się i wychudł i wyglądał, jak po długiej chorobie”.

Moim zdaniem Autor powinien w większym stopniu uwzględnić znaną pracę Leona Wegnera *Sejm Grodzieński Ostatni*, ustęp od 26 sierpnia do 23 września 1793⁹.

⁸ Zob. Bardzo dobra recenzja tej pracy Juliana Niecia, znajdująca się w „Kwartalniku Historycznym”, r. 53, Lwów–Kraków 1939–1945, s. 289–291, „Praca Manna jest sumiennym przyczynkiem do znajomości okresu ostatecznego upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej i jej ostatniego władcy”.

⁹ Praca znajduje się w „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 4, Poznań 1866, s. 22–51.

Wydaje się, że należałoby także szerzej omówić pracę Leona Wegnera *Konfederacja Województw Wielkopolskich, Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego i Ziemi Wschowskiej dnia 20 sierpnia 1792 r. w mieście Środzie zawiązana*. Praca ta także znajduje się w „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”¹⁰. Na stronie 421 czytamy „Konfederacja targowicka jest niezawodnie najsmutniejszym wypadkiem w dziejach polskich XVIII stulecia. Zamiarami i celem jej było przywrócić, wbrew woli narodu, dawną Rzeczpospolitą przy pomocy obcej, i przeprowadzić w niej za pomocą obcych bagnetów”.

Na stronie 425 znajdujemy znakomitą i dogłębną charakterystykę konfederacji targowickiej:

Natomiast w konfederacji targowickiej, nieznajdziemy już ani śladu staropolskiej cnoty, rycerskości i poświęcenia dla myśli i dobra publicznego. Pod szmatami wywleczonych z grobu przeszłości i wilgotną wonią śmierci tchnących zwrotów mowy i myśli, sama ukrywa się tam tylko pozioma ciasnota, mróz serca i duszy, bezduszna duma i próżność nadęta, brudne i do cynizmu posunięte samolubstwo.

Być może Autor powinien w większym stopniu wykorzystać przestarzałą pracę Jana Wąsickiego *Konfederacja Targowicka i Ostatni Sejm Rzeczypospolitej z 1793 Roku*, (Poznań 1952). Na stronie 5 w powyższej publikacji Wąsicki pisze: „Targowica bowiem była kontynuatorką programu stronnictwa zachowawczego z okresu sejmu wielkiego, które to stronnictwo przy poparciu caratu doprowadziło do przekreślenia niewątpliwie postępowych reform sejmu z lat 1788–92”. Na stronie 26 pisze Wąsicki: „Coraz mocniej starała się uchwycić Targowica całą władzę w swoje ręce, wprowadzając jednocześnie coraz większy zamęt i dezorganizację. Znosząc uchwały sejmu wielkiego nie przywróciła od razu, jak zapowiadała, do formy rząd z 1788”.

Warto by także zwrócić uwagę na wartościową recenzję, jaką napisał znawca epoki profesor Emanuel Rostworowski, którą zamieścił w „Kwartalniku Historycznym”¹¹.

Na stronie 304 ten znakomity historyk napisał:

¹⁰ Ibidem, s. 413–716.

¹¹ „Kwartalnik Historyczny”, r. 60, nr 21, Warszawa 1953, s. 297–309.

Targowica obejmuje cały kraj. Poza grupą emigrantów i podających się do dymisji oficerów formalnie cała szlachta, z królem na czele, dokonuje akcesu do konfederacji. Nie wchodząc w różnorodne pobudki skłaniające do akcesu można stwierdzić, że na jesieni 1792 r. Targowica to już nie klika malkontentów, ale znaczna większość szlachty. Przywódcy Targowicy z intrygantów z Tulczyna i Białej Cerkwi zamieniają się we władców kraju. Program Targowicy zmienia ją z „programu partii opozycyjnej” w „program partii rządzącej”.

Być może Autor powinien był uwzględnić znaną pracę J.I. Kraszewskiego *Polska w czasie Trzech Rozbiorów 1772–1799*, t. 3, 1791–1799¹². Skoro dawne wydanie trudno było znaleźć, należało wykorzystać wznowienie dokonane przez Wydawnictwo Napoleon V. Na stronie 169 w tej pracy czytamy:

Z Tulczyna płynęły (16 czerwca) uniwersały do narodu, pełne obelg na hersztów spisku Majowego, grożące najsroższą karą tym, co by się na majątki targowiczczan targnąć śmieli. Zredagowano ten akt wedle aryngi targowickiej zachęcając do łączenia się z konfederacją przeciwko zgromadzeniu warszawskiemu, mianującego się sejmem, „które z podłością naród pod władzę jedynowładną (sic!) króla oddali – przeciw półczwarta roku zwodzającym naród” itp. Styl kancelarii konfederatów niezrozumiały, napuszony, niezgrabny, dziki, pełen jest ciągle powtarzających się wyrażań „hersztowie spisku”, „Machiawelle”, „konstytucja spiskowa”, „podłość” itp.

Może należałoby uwzględnić pracę Juliusza Nowaka *Satyra Polityczna Konfederacji Targowickiej i Sejmu Grodzieńskiego*, Kraków 1935, a także pracę Romana Pilata *O Literaturze Politycznej Sejmu Czteroletniego (1788–1792)*, Kraków 1872.

Celowym byłoby zwrócić uwagę na recenzję Tadeusza Korzona z pracy Władysława Smoleńskiego *Konfederacja Targowicka*¹³. Także należało polecać na pracę J.I. Kraszewskiego *Sceny Sejmowe Grodno 1793*, Warszawa 1931.

Jak już wspominałem szkoda, że Autor nie zadał sobie trudu, by sięgnąć do korespondencji przedstawicieli państw obcych rezydujących

¹² J.I. Kraszewski, *Polska w czasie Trzech Rozbiorów 1772–1799*, t. 3, 1791–1799. Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2015.

¹³ Zob. T. Korzon, *Odrodzenie w upadku. Wybór pism historycznych*, opracowali i wstępem poprzedzili M.H. Serejski i A.P. Grabski, Warszawa 1975, s. 504–516.

w czasie Sejmu Wielkiego i Targowicy. Na uwagę zasługują zwłaszcza depesze ówczesnego posła francuskiego Descorchesa. W jednej ze swych depesz pisanych do Chambonasa z 15 sierpnia 1792 roku dokonał on gruntownej analizy położenia Rzeczypospolitej w okresie rządów Targowicy. W liście tym czytamy:

„Nie wyobraża sobie Pan jak czarne są moje myśli, które nasuwają mi się, gdy obserwuję tutejszą rzeczywistość. Nie ma już króla, nie ma prawa, panuje tu najbardziej odrażająca anarchia. Mała garstka buntowników, dzięki sile obcych armat i bagnatów stała się całą Rzeczypospolitą. Ta niszczycielska konfederacja rozwija się jedynie dzięki użyciu siły i terroru. Wszędzie panuje konsternacja i oburzenie¹⁴ .

Może należało także wykorzystać pracę Michała Chylińskiego *Hugo Kollątaj wobec Targowicy. Ustęp z politycznych dziejów Polski od roku 1792–1794*, Lwów 1875, (ss. 32), a także pracę Henryka Schmitta *Książdz Hugo Kollątaj i jego prześladowcy. Szkic biograficzno-krytyczny*, Lwów 1873, (ss. 91).

W świetle przytoczonych przeze mnie uwag należałoby rozważyć, czy ostatnia książka dr. Adama Danilczyka *Targowica, czyli zdrada*, mimo niewątpliwie pewnych wartościowych postulatów, nie jest w pewnym stopniu regresem wobec pracy, jaką napisał Władysław Smoleński pod tytułem *Konfederacja Targowicka*, Kraków 1903. Należy zwrócić uwagę, że w zasadzie Smoleński podaje ważniejsze listy Stanisława Augusta do Katarzyny II i Katarzyny II do Stanisława Augusta w całości, podczas gdy Adam Danilczyk prawie wszędzie dokonuje skrótów. Wydaje się także, że ocena działalności Stanisława Augusta u Smoleńskiego jest bardziej przekonująca i pełna, niż znajdujemy to w recenzowanej pracy. Bardzo trafnie pisze Smoleński w swej pracy o konfederacji targowickiej na stronie 162: „Stanisław August mnóstwo rozsyłał listów, nie na wiele jednak przydały się patriotyczne deklaracje, wtedy gdy potrzebną była wymowa czynu”.

¹⁴ Archives du Ministère des affaires étrangères, Paris, Pologne 319, Nr 72 Descorches à Chambonas, Varsovie, 15 VIII 1792, p. 172–178. „Plus de roi, plus de gouvernement, plus de lois, c’est la plus hideuse anarchie. Une petite poigne de rebelles est devenue par sa toute puissance des canons et bayonnettes russes toute la république. Cette desastreuse confédération ne fait des progrès qu’à l’aide de la force et de sa terreur. Partout la consternation et l’indignation”.

Pozwolę sobie także przytoczyć opinię Witolda Łukaszewicza ze znanej pracy pisanej jeszcze w okresie stalinowskim *Targowica i Powstanie Kościuszkowskie*¹⁵. Znajdujemy tam ważną ocenę Rzewuskiego:

Wielki Republikańsin system policyjno-lichwiarski panowania w swych do-
brach doprowadził do niezrównanej doskonałości. Katon polski oszukiwał, wy-
zyskiwał i rozpijał wódką poddanych. Z działalności prywatnej Rzewuskiego nie
przebija się żadne inne uczucie prócz namiętności zysku. Sumienia tego człowieka
nie budziły żadne hasła filantropijne. Nic w samolubnym pedancie i sknerze nie
było obywatelskiego.

Kończąc swoją recenzję muszę jednak zauważyć, że Autor kilkakrotnie
cytuje znane prace Jerzego Łojka. Wydaje mi się, że to znaczący i poważny
plus omawianej publikacji. Jednak należałoby także uwzględnić znakomi-
ty artykuł Jerzego Łojka *Kapitulacja Stanisława Augusta 1792 Roku. Trzy
dramatyczne dni 21, 22, 23 lipca 1792 r.*¹⁶. Jerzy Łojek na stronie 16 bardzo
trafnie w przeciwieństwie do innych historyków uzasadnił tezę, że Sapieha
był przeciwny deklaracji króla o przystąpieniu do Targowicy.

Henryk Kocój

**Adama Danilczyk, *Targowica, czyli zdrada*, Wydawnictwo DEMART, War-
szawa 2016, ss. 256.**

¹⁵ W. Łukaszewicz, *Targowica i Powstanie Kościuszkowskie*, Warszawa 1953,
s. 106.

¹⁶ J. Łojek, *Kapitulacja Stanisława Augusta 1792 Roku. Trzy dramatyczne dni 21,
22, 23 lipca 1792 r.* „Przegląd Humanistyczny”, Nr 4/103, Warszawa 1974, s. 9–30.